

# Szkolny błąd

Choć młodzi Polacy na potęgę wkuwają angielski, to gdy przychodzi co do czego, wielu boi się wykrztusić słowo. Dlaczego w polskiej szkole tak trudno nauczyć się rozmawiać w obcym języku?

JOANNA CIEŚLA

**D**yrektora Puściana niektórzy uczniowie pytają wprost: Po co mam się uczyć? Pojedziesz do pracy w Anglii, Irlandii – odpowiada. A uczeń na to: brat był, mieszkał z kolegami, pracował w fabryce, na 200 osób 180 to Polacy. To Anglicy musieli się nauczyć po polsku.

Krzysztof Kamil Puścian jest dyrektorem gimnazjum w Manowie w Zachodniopomorskiem, nauczycielem anglistą,

Wojuje od lat. Ale też od lat sytuacja się powtarza: z egzaminami z przedmiotów humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych nastolatki z prowincji radzą sobie prawie tak samo jak te z metropolii. A egzamin z języka angielskiego wypada o 12–14 proc. gorzej niż w szkołach w mieście. Tak było również w ubiegłym roku, po zmianie sposobu testowania. Na poziomie podstawowym na wsi młodzież średnio zaliczała 58 proc. zadań, w dużym mieście – 70 proc. Na poziomie rozszerzonym: 39 proc. i 54 proc. ►